

ŚW. CYPRIAN
OJCIEC KOŚCIOŁA I MĘCZENNİK

O MODLITWIE PAŃSKIEJ



KRAKÓW 2016

www.ultramontes.pl

SPIS TREŚCI

	Str.
Rozdział I. Zacność przepisów ewangelicznych	4
Rozdział II. Ten który nam dał życie, nauczył nas też modlić się	4
Rozdział III. Jak skuteczną jest u Ojca modlitwa Pańska	5
Rozdział IV. Z jakim uszanowaniem i uniżonością do Boga modlić się należy	5
Rozdział V. Przykład Anny	6
Rozdział VI. Pokornie modlić się należy	6
Rozdział VII. O co mamy się modlić	6
Rozdział VIII. Modlitwa nasza powszechna być powinna i wspólna	7
Rozdział IX. Mówimy "Ojcze" ponieważ poczęliśmy być synami Bożymi	7
Rozdział X. Bóg Ojcem jest dla tych, którzy wierzą i przez Niego odrodzeni zostali	8
Rozdział XI. Jeżeli Bóg jest naszym Ojcem powinniśmy tak postępować, jak na synów przystało	9
Rozdział XII. Modlimy się aby łaska poświęcająca w nas pozostała	9
Rozdział XIII. Prosimy, aby królestwo Boże przyręczone nam przybyło	10
Rozdział XIV. Modlimy się, aby się w nas spełniła wola Boża	11
Rozdział XV. Wola Boża jest to wszystko czego Chrystus przykładem i słowem nauczał ...	11
Rozdział XVI. Modlimy się aby wola Boża spełniła się w niebie i na ziemi tj. w duszy i ciele naszym	12
Rozdział XVII. Inne znaczenie tej prośby	12
Rozdział XVIII. Prosimy codziennie o to, aby nam był danym chleb nasz tj. Chrystus, czyli abyśmy z łaski Jego poświęcającej i od zjednoczenia z Nim nie odpadli	13
Rozdział XIX. Prosić powinniśmy o chleb powszedni a nie rozciągać pragnień naszych na długie czasy	14
Rozdział XX. Chrystus naucza, że bogactwa nie tylko są pogardy godne, ale i niebezpieczne	14
Rozdział XXI. Temu kto Boga posiada, na niczym zbywać nie będzie, byleby sam Go nie opuszczał	15

Rozdział XXII. Po prośbie o pokarm, następuje prośba o darowanie win, aby nikt nie podchlebiał sobie jakoby był niewinnym	15
Rozdział XXIII. Prawidło, podług którego grzechy odpuszczone nam być mogą	16
Rozdział XXIV. Tylko modlitwa pokój czyniących jest Bogu miła	17
Rozdział XXV. Nieprzyjaciel niczego nie może przeciwko nam zdziałać, jeśli Bóg na to poprzednio nie zezwoli	17
Rozdział XXVI. Bóg szatanowi udziela władzy nad nami dla ukarania lub uwielbienia naszego. Prócz tego prośba ta przypomina nam nieudolność naszą	18
Rozdział XXVII. Ostatnia prośba tyczy się tego wszystkiego co nam gotuje nasz nieprzyjaciel	18
Rozdział XXVIII. Wszystko, o co prosić możemy, w tej zbawiennej modlitwie Bóg streścił	18
Rozdział XXIX. Pan nauczył nas modlić się nie tylko słowem ale i przykładem swoim	19
Rozdział XXX. Modlił się nie za siebie, lecz za nas	19
Rozdział XXXI. Modlić się należy uważnie i czujnie	20
Rozdział XXXII. Bezskuteczną u Boga jest modlitwa jałowa	21
Rozdział XXXIII. Szybko dochodzą Boga modlitwy, które dobre uczynki popierają	21
Rozdział XXXIV. W dawnych czasach poświęcano modlitwie pewne oznaczone godziny ..	22
Rozdział XXXV. Obecnie pomnożyły się godziny i pobudki modlitwy	22
Rozdział XXXVI. Dniem i nocą modlić się trzeba	23



O modlitwie Pańskiej

ŚW. CYPRIAN

BISKUP KARTAGIŃSKI I MĘCZENNIK

I. Zacność przepisów ewangelicznych

Przepisy ewangeliczne niczym innym nie są, najmilsi bracia, jak nauką Boską, która ma na celu utwierdzać nas w nadziei, umacniać we wierze, karmić nasze serca, wskazywać nam drogę i ułatwiać osiągnięcie zbawienia duszy. One bowiem kształcąc za życia umysły wiernych, do niebieskiego wieść ich mają królestwa. Wprawdzie Bóg wiele rzeczy oznajmił sługom swoim przez proroków, lecz o ileż większą wartość ma to wszystko, co Syn Boży, Słowo Boskie, pod którego tchnieniem prorocy niegdyś przemawiali, sam własnymi ustami objawia, gdy już nie drogi gotować przyszłemu Zbawicielowi nakazuje, ale osobiście się zjawiając, nam drogę zbawienia torować i ukazywać pragnie, i to w tym celu, abyśmy błędząc niegdyś w cieniach niewiedomości i zaślepienia, oświeceni teraz światłem łaski Bożej, pod przewodem i kierownictwem tegoż Boga, z drogi żywota nie zbłądzili.

II. Ten który nam dał życie, nauczył nas też modlić się

Już zaś pomiędzy innymi Boskimi przepisami swoimi, przez które dopomóc nam pragnął do zbawienia, nauczył nas też Zbawiciel sposobu modlenia się tj. o co się modlić mamy. A tak, Ten sam, który nam dał życie, powodowany łaskawością, która i innych darów Jego była pobudką, raczył się stać Mistrzem naszym w modlitwie, abyśmy przemawiając do Ojca w ten sposób, jakiego nas Syn nauczył, łatwiej wysłuchanymi być mogli. A tak wypełnił to, co był przedtem zapowiedział, iż prawdziwi wielbiciele wielbić Go będą w duchu i prawdzie. Uświęcając nas bowiem dał nam ducha prawdy i sprawił, że oparci na Jego poleceniach prawdziwie i duchownie czcić Go możemy. Bo czyż można wymyślić bardziej duchowną modlitwę, nad tę której nas Chrystus, Dawca Ducha Świętego nauczył? Czyż w oczach Bożych, może jaka modlitwa prawdziwszą być nad tę, którą Syn Jego, Prawda odwieczna odmawiał? Wszakże On sam powiada, że inaczej się modlić jak On to czynił, nierozumem jest a nawet grzechem. Mówi bowiem: *Opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie ustawy ludzkie* (Mk VII, 8).

III. Jak skuteczną jest u Ojca modlitwa Pańska

Módlmy się tedy, bracia najmilsi, jak nas Bóg modlić się nauczył, gdyż Jemu to nader miło, gdy własnymi Jego słowy do Niego się odzywamy, i ze słowami modlitwy Chrystusowej do Niego się zwracamy. Niechaj w modlitwie naszej Ojciec rozpoznaje głos swojego Syna! Niechaj Ten, który mieszka w sercach naszych i na ustach naszych spoczywa! Korzystajmy z tego, że On jest przed Ojcem rzecznikiem naszym, a przeprasząc Boga za grzechy nasze, czynmy to w tych samych wyrazach, w których ów Rzecznik nasz za nami przemawia. Skoro bowiem On sam powiada, że o cokolwiek prosić będziemy Ojca w Imię Jego danym nam będzie, o ileż skuteczniejszą będzie modlitwa nasza, jeżeli nie tylko w Imię Jego, ale i słowami Jego przemawiać będziemy?

IV. Z jakim uszanowaniem i uniżonością do Boga modlić się należy

Atoli kto się modli, modlić się powinien porządnie, zachowując spokój należny i pokorę. W tym celu pamiętajmy na to, że stoimy w obliczu Boga, któremu podobać się trzeba zarówno z ułożenia ciała, jak i ze sposobu mówienia. Bo zuchwalstwem jest, naprzykrzać się Mu krzykami, przeciwnie zaś właściwością jest pokornego, modlić się skromnie. Zresztą sam Pan nauczył nas w skrytości modlić się w miejscach ukrytych i odosobnionych, nawet gdy się w mieszkaniu własnym znajdujemy. I sposób ten bardziej zgadza się z wiarą, która nas uczy iż Bóg jest wszędzie, wszystko słyszy, a mocą swego niezmiernego Majestatu przenika najskrytsze nawet miejsca, wedle tego co mówi Pismo Boże: *Mniemasz, że ja jestem Bóg z bliska, a nie Bóg z daleka. Aza się skryje człowiek w skrytościach, a Ja go nie ujrzę? mówi Pan. Aza nieba i ziemię Ja nie napelniam?* (Jerem. XXIII, 23). I gdzie indziej: *Na każdym miejscu oczy Pańskie wypatrują dobrych i złych* (Przyp. XV, 3). Toteż nawet i wówczas, gdy z braćmi się schodzimy i ofiarę Pańską z kapłanami sprawiamy, pamiętać powinniśmy na skromność i uszanowanie, a nie klepać modlitwy bez zastanowienia, ani też prośby nasze hałaśliwie narzucać. Bóg bowiem nie słucha słów ale serca i nie potrzebuje być upominany nieposkromionymi wrzaskami, skoro wszystkie myśli człowieka przenika, jak nas o tym sam upewnia, mówiąc: *Przech myślicie złe w sercach waszych?* (Mt. IX, 4), albo: *Poznają wszystkie kościoły, iżem Ja jestem, który badam się nerek i serc* (Apok. II, 23).

V. Przykład Anny

Pamiętała o tym bez wątpienia Anna, ów symbol kościoła, o której wspomina pierwsza Księga Królów, gdy w głębi serca, cicho i pokornie, a bez gwałtownych nalegań, modliła się do Pana. A choć modlitwa jej była tajemną, za to wiara na zewnątrz jaśniała. Modliła się, ale sercem nie słowem, wiedząc że Bóg ją słyszy, a ponieważ modliła się z ufnością, przeto otrzymała istotnie to, o co prosiła. Opowiada to Pismo św. w ten sposób: *Anna mówiła w sercu swoim, a tylko się usta jej ruszały, ale głosu jej słyszać zgola nie było* (I Król. I, 13). A jednak Bóg ją wysłuchał i dlatego czytamy w Psalmie: *Co mówicie w sercach waszych, na łózkach żałujcie* (Ps. IV, 5). Co też i u Jeremiasza Duch Święty potwierdza, gdy mówi: *Tobie Panie w czuciu kłaniać się potrzeba* (Bar. VI, 5).

VI. Pokornie modlić się należy

Prócz tego, kto się modli powinien również mieć przed oczyma przykład celnika, modlącego się w świątyni z faryzeuszem. Nie z podniesionymi zuchwale oczami, ani z nieskromnie rozłożonymi rękami, ale w piersi się bijąc i grzechy w sercu ukryte wyznając, wzywał on Bożego miłosierdzia. I właśnie dlatego, że tak się modlił, że ufał nie w niewinność swoją (skoro nikt nie jest bez winy), że pokornie winy swe wyznawał i o łaskę prosił, podczas gdy faryzeusz w sobie samym miał upodobanie, zasłużył on sobie na to, iż Ten, który przebacza pokornym, prośby jego wysłuchał. Posłuchajmy jak to zdarzenie Pan nasz w Ewangelii opisuje. *Dwoje ludzi, powiada, wstąpiło do kościoła, aby się modlili: jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże! dziękuję Ci, że nie jestem jako inni ludzie drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Poszczę dwakroć w tydzień, dawam dziesięciny ze wszystkiego co mam. A celnik stojąc z daleka, nie chciał ani podnieść oczu w niebo, ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże! bądź miłosierny dla mnie grzesznemu! Zaprawdę powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwiony do domu swego nad niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie unижon, a kto się uniza, będzie podwyższon* (Łk. XVIII, 10 sq.).

VII. O co mamy się modlić

Poznawszy więc z nauki Boskiej, w jaki sposób nam się modlić należy, starajmy się teraz, najmilsi bracia, z pomocą tejże łaski Bożej poznać, o co modlić się trzeba. A mówi Pan: *Tak się modlić będziecie: Ojciec nasz, któryś jest*

w niebiesiach, święć się imię Twoje. Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wwódtz nas na pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen (Mt. VI, 9 sq.).

VIII. Modlitwa nasza powszechna być powinna i wspólna

Tu przede wszystkim zauważyć należy, że nasz Mistrz pokoju i jedności, nie chciał aby modlitwa nasza do jednostek była ograniczoną albo zgoła osobistą, tak iżbyśmy się wyłącznie za siebie samych modlili. Nie każe nam bowiem mówić: "Ojcze mój któryś jest w niebiesiach", ani "chleba mojego daj nam dzisiaj", ani też dla siebie tylko prosić o darowanie win lub o zachowanie od pokus i od złego, ale żąda, aby modlitwa nasza powszechną i wspólną była tj. abyśmy się za wszystkich modlili, jak wszyscy jedno jesteśmy. Innymi słowy, ten Bóg pokoju i nauczyciel zgody tak pragnie, aby każdy pojedynczy człowiek za wszystkich innych się modlił, jak On sam, który jest jeden, wszystkich nas w sobie nosił. To prawidło modlenia się zachowali trzej owi młodzieńcy w piecu ognistym, gdy modląc się wspólnie, wzajemną zgodę ducha zachowali. I dlatego Pismo święte mówiąc o nich, *iz ci trzej jakoby jednymi usty chwalili i wysławiali i błogostawili Boga* (Dan. III, 51), daje nam zarazem przykład, jak my się modlić mamy, jeśli pragniemy stać się do nich podobnymi. Modlili się oni jednymi usty, choć Chrystus nie nauczył ich jeszcze modlitwy; a iż modlitwa ich była zarazem cicha, prosta i duchowna, przeto uzyskali u Pana to, o co prosili. Podobny przykład wspólnej modlitwy dają nam Apostołowie po wniebowstąpieniu Pańskim, *trwali bowiem jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryją Matką Jezusową i z bracią Jego* (Dz. Ap. I, 14), dając w ten sposób świadectwo gorliwości i zgody wspólnej. Albowiem Bóg, który każe domownikom żyć w jedności społecznej, nie dopuszcza do Boskiego i wieczystego mieszkania swego jak tylko tych, którzy jedności w modlitwie przestrzegają.

IX. Mówimy "Ojcze" ponieważ poczęliśmy być synami Bożymi

A jakże to wspaniałe, jak liczne, jak doniosłe myśli ta krótka modlitwa Pańska w kilku słowach zawiera! Zaiste niczego tu nie opuszczono, co by w modlitwie, mającej być streszczeniem nauki niebieskiej, zamykać się mogło. *Tak się modlić będziecie – mówi Jezus – Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiach.*

"Ojcze" – oto pierwszy wyraz, który człowiek świeżo odrodzony i przez łaskę Bożą Bogu przywrócony wymawia, na dowód że synem Bożym być począł. Mówi bowiem Duch Święty: *Przyszedł do własności, a swoi Go nie przyjęli, a ilukolwiek ich przyjęło Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym którzy wierzą w Imię Jego* (Jan I, 11 sq.). Kto więc uwierzył imieniowi Jego i stał się synem Bożym, powinien zaczynać od tego, iżby dzięki czynił za tę łaskę i synem Bożym się wyznawał. A zaraz w pierwszych słowach, jakie po przyjściu na świat wymawiać się nauczy, niech daje poznać, iż wyrzeka się ziemskiego rodzica swojego i za Ojca swego uważa Tego jedynie, który w niebiosach mieszka. Napisano bowiem: *Który rzekł ojcu swemu i matce swojej: nie znam was, a braci swojej: nie wiem o was i nie znali synów swoich, ci strzegli mów Twoich i przymierze Twe zachowali* (Deut. XXXIII, 9). A Pan w Ewangelii wyraźnie zabrania nam nazywać ojca na ziemi, skoro mamy jednego Ojca w niebiesiech. I dlatego uczniowi który wspominał o zmarłym ojcu odpowiedział: *Dopusć umarłym grzebać umarłych swoich* (Mt. VIII, 22), dając przez to do zrozumienia, że nie należy mówić o ojcu umarłym, skoro wierni mają swojego Ojca, który żyje.

X. Bóg Ojcem jest dla tych, którzy wierzą i przez Niego odrodzeni zostali

Wszelako uważać powinniśmy na to, że nie tylko Boga Ojcem zwiemy, ale mówimy: *Ojcze nasz* tj. mienimy Go Ojcem wszystkich wierzących, wszystkich tych, którzy przez Niego i przez łaskę Jego odrodzeni, synami Bożymi być poczęli. Za to żydzi, którzy Chrystusa przez proroków zapowiedzianego i do nich najpierw posłanego niegodziwie zelżyli i okrutnie zamordowali, w tych słowach karę dla siebie znajdują. Bo oni nie mogą Boga nazywać Ojcem swoim, skoro Pan na hańbę ich powiada: *Wy z ojca diabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mężobójcą od początku i w prawdzie się nie został, bo w nim nie masz prawdy* (Jan VIII, 44). I u Izajasza proroka Bóg woła na nich z gniewem: *Wychowałem syny i wywyższyłem, a oni Mię wzgardzili. Poznał wół Pana swego i osieł żłób Pana swego, a Izrael Mię nie poznał, a lud Mój nie rozumiał. Biada narodowi grzesznemu, ludowi nieprawością obciążonemu, nasieniu złemu, synom złośliwym! Opuścili Pana, bluźnili Świętego Izraelowego* (Izaj. I, 2 sq.). Lecz my chrześcijanie, modląc się mamy Go zwać "Ojcem naszym", na dowód żeśmy synami Jego być poczęli i na uniżenie żydów, którzy nimi być przestali.

Wszelako grzesznicy również nie mogą uchodzić za synów Bożych. Gdyż imię to, oraz przyszła w wieczności nagroda tym jedynie przysługuje, którzy wolni są od grzechu, jak świadczą słowa Pańskie: *Wszelki który czyni grzech, sługą jest grzechu. Lecz sługa nie mieszka w domu na wieki. Syn mieszka na wieki* (Jan VIII, 34).

XI. Jeżeli Bóg jest naszym Ojcem powinniśmy tak postępować, jak na synów przystało

O jak wielką jest łaskawość, jak wielką i obfitą dobroć Chrystusa Pana ku nam, który chce abyśmy na modlitwie Boga – Ojcem, siebie – dziećmi Bożymi zwali, podobnie jak On sam Synem jest Bożym! Gdyby nie to pozwolenie Jego, któż z nas poważylby się tymi imionami posługiwać? Pamiętać nam przeto należy, bracia najmilsi, iż skoro Boga Ojcem naszym zwiemy, toteż tak postępować powinniśmy, jak na prawdziwych synów Jego przystało i tak się starać powinniśmy Jemu się podobać, jak On się nam podoba. Bądźmy jakoby świątyniami Jego, aby każdy mógł poznać, iż On w nas mieszka! Nie odradzajmy się przez uczynki nasze od Ducha Świętego! A skorośmy już uduchownić się poczęli, nie myślmy, jak tylko o niebieskich i duchownych rzeczach. Bo Pan Bóg mówi: *Ktokolwiek Mnie wielbić będzie, wielbić go będę, a którzy Mną gardzą bezecni będą* (I Król. II, 30). A św. Paweł w liście swoim upomina: *Azali nie wiecie iż członki wasze są kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście swoi? Albowiem kupieni jesteście zapłatą wielką. Chwalcieź i noście Boga w ciele waszym* (I Kor. VI, 19 sq.).

XII. Modlimy się aby łaska poświęcająca w nas pozostała

Mówimy następnie: *Święć się Imię Twoje*, nie jakobyśmy życzyli Bogu, aby modlitwy nasze Jego uświęciły, ale aby Imię Jego w nas uświęcenie znalazło. Cóż bowiem Bogu świętości przyczynić może, skoro On sam wszystko uświęca? Zgodnie więc z napomnieniem Jego: *Bądźcie świętymi, bo świętym jestem Ja Pan* (Lewit. XX, 26), prosimy w tych słowach, abyśmy zostawszy przez chrzest poświęconymi, w tym, czymesmy być poczęli, wytrwali. I prosimy o to codziennie, bo nam co dzień potrzeba uświęcać się i oczyszczać z błędów, w które bezustannie popadamy. Jakiego rodzaju jest zaś to uświęcenie, którego nam Bóg w miłosierdziu swoim użycza, poucza nas Apostoł gdy mówi: *Ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani*

sodomczycy, ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani zlorzeczący, ani drapieżcy nie posiędą królestwa Bożego. I tym niektórzy byliście, aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego (I Kor. VI, 9 sq.). Mówi więc, żeśmy w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego poświęceni zostali. I otóż o to poświęcenie, by w nas pozostawało, modlić się mamy. A ponieważ Pan nasz i Sędzia, grozi uzdrowionemu przez siebie, by nie grzeszył więcej, jeśli nie chce sroższej doznać kary – o to bezustannie modlimy się i dniem i nocą błagamy, aby za sprawą Bożą, ta łaska Jego poświęcająca i ożywiająca zarazem, w nas trwała.

XIII. Prosimy, aby królestwo Boże przyrzeczone nam przybyło

Następuje druga prośba: *Przyjdź królestwo Twoje.* Tutaj, podobnie jak w poprzedniej prosimy o to, aby królestwo Boże nam przypadło w udziale. Kiedyż bowiem Bóg nie królował? lub kiedy zaczął królować, skoro u Niego wszystko od wieków było i nigdy być nie przestaje? Prosimy więc, aby nasze królestwo, nam przyobiecane i dla nas krwią i męką Chrystusową okupione przybyło, iżbyśmy spędziwszy w poddaństwie to życie, kiedyś z królującym Chrystusem również królować mogli, wedle owej obietnicy Jego: *Pójdźcie błogosławieni Ojca Mego! Otrzymajcie królestwo zgotowane wam od założenia świata (Mt. XXV, 34).* Wszelako, bracia najmilsi, przez owo królestwo Boże rozumieć też możemy samego Chrystusa Pana, którego przybycia co dzień wyglądamy i pragniemy. Jako bowiem On zmartwychwstaniem jest naszym, gdyż w Nim jedynie zmartwychwstać możemy, tak też i królestwem naszym nazwanym być może, gdyż i królować w Nim jedynie nam przeznaczono. Słusznie zaś wspominamy o królestwie Bożym, bo jest i drugie ziemskie królestwo. Tym królestwem i jego zaszczytami, każdy kto wzgardził światem, również pogardzić musi, a oddawszy się Bogu i Chrystusowi, pragnąć powinien nie ziemskiego ale niebieskiego panowania. Potrzeba zaś wytrwałej modlitwy, abyśmy królestwa niebieskiego nie utracili, jak to się stało z żydami, którym Pan zapowiada: *Wielu ze wschodu i zachodu przyjdzie i zasięda z Abrahamem i Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim, a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mt. VIII, 11 sq.).* Mówi więc tutaj, że żydzi tak długo byli synami królestwa, jak długo byli synami Bożymi, a jak tylko utracili prawo do nazywania Boga Ojcem swoim, zaraz też utracili prawo do dziedzictwa niebieskiego. Przeciwnie zaś my

chrześcijanie, jak słusznie w modlitwie mianem Ojca Go obdarzamy, tak też modlić się możemy, by to królestwo Boże nam się dostało.

XIV. Modlimy się, aby się w nas spełniła wola Boża

Trzecia prośba nasza brzmi: *Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi*. W tej prośbie wyrażamy pragnienie, abyśmy mogli spełnić to, czego Bóg żąda. Nie prosimy zaś, aby Bóg czynił to co chce; któż bowiem przeszkodzić może Bogu w wykonaniu tego, co uczynić zamierza? Nam za to szatan bezustannie przeszkadza w poddaniu woli Bożej ducha i uczynków naszych i dlatego modlić się musimy, aby ta wola Boża w nas się spełniała; do czego znów nam potrzebna wola, czyli pomoc i opieka Jego. Bo tylko łaska i miłosierdzie Boże bezpiecznymi nas czyni i nikt o własnych siłach ostać się nie może. O tej słabości naszej sam Pan nas naucza, gdy przyjąwszy ciało ludzkie na się, wołał: *Ojcze mój, jeżeli można rzecz, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich* (Mt. XXVI, 39). Zaraz jednak dodaje dla przykładu uczniom swoim: *Wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty* (Mt. XXVI, 39). Na innym zaś miejscu mówi: *Zstąpiłem z nieba, nie iżbym czynił wolę Moją, ale wolę Onego, który Mię posłał* (Jan VI, 38). Jeżeli więc Syn poddaje się woli Ojca, o ile więcej ulegać jej powinien sługa! Zachęca nas do tego i Jan św. w liście swoim, gdy pisze: *Nie miłujcie świata, ani tego co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim ojcowskiej miłości. Albowiem wszystko co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest ze świata. A świat przemija i pożądliwość jego. Lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki* (I Jan. II, 15 sq.). A przeto jeżeli na wieki trwać chcemy, wiecznego Boga wolę pełnić powinniśmy.

XV. Wola Boża jest to wszystko czego Chrystus przykładem i słowem nauczał

Wolą zaś Bożą jest to wszystko, czego Chrystus przykładem i słowem nauczał. A przeto współdziedzicem Chrystusa zostać ten tylko pragnie rzeczywiście i ten przykazanie, a tym samym wolę Bożą istotnie pełni, kto w obcowaniu, słowach, uczynkach i obyczajach pokornym, wierzącym, skromnym, sprawiedliwym, miłosiernym i posłusznym się okazuje, kto innym krzywdy wyrządzać nie umie, a doznana cierpliwie znosi, kto pokoju wśród braci strzeże, kto Boga z całego serca miłuje jako Ojca, a boi się jako Pana, kto

niczego ponad Chrystusa nie przekłada tak jak On niczego wyżej od nas nie cenił, a w miłości i znoszeniu krzyża Jego trwa mężnie i niezłomnie, kto wreszcie w walce o cześć i imię Jego wytrwale Go wyznawa, śmieje Mu ufa i dla Niego cierpliwie śmierć ponosi, która jest koroną uczynków naszych.

XVI. Modlimy się aby wola Boża spełniła się w niebie i na ziemi tj. w duszy i ciele naszym

Modlimy się zaś, aby wola Boża spełniła się w niebie i na ziemi. Jedno i drugie ma na celu szczęście i zbawienie nasze. Skoro bowiem ciało ze ziemi, a duszę z nieba otrzymaliśmy, my sami niebem i ziemią zarazem jesteśmy, tak iż modląc się, aby wola Boża spełniła się w niebie i na ziemi, o to samo prosimy dla duszy i ciała naszego. Lecz między ciałem i duszą naszą walka trwa bezustanna. Duch pożąda rzeczy Boskich i niebieskich, ciało ziemskich i znikomych i nieraz co innego czynimy, a czego innego pragniemy. Modlić się nam przeto należy, aby za pomocą Bożą zgoda między obojgiem panowała i aby oboje wolę Bożą pełniąc duszy naszej zbawienie zapewniło. Do tego zachęca nas św. Paweł, gdy mówi: *Ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału. Bo te się sobie wzajem sprzeciwiają: abyście nie cokolwiek chcecie, to czynili. A jeśli duchem bywacie rządzeni, nie jesteście pod zakonem. A jawne są uczynki ciała, które są: porubstwo, nieczystość, niewstydlivość, wszeteczeństwo, bałwochwalstwo, czarowania, nieprzyjaźni, swary, zawiści, gniewy, niesnaski, rozterki, kacerstwa, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady i tym podobne. O których opowiadam wam, jakom przedtem opowiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią. A owoc ducha jest miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieskwapliwość, cichość, wiara, skromność, wstrzeźliwość, czystość* (Gal. V, 17 sq.). I dlatego modlić się mamy codziennie, a nawet bezustannie, aby w ten sposób wola Boża na niebie i na ziemi się stała. To jest bowiem wolą Bożą, aby ziemia niebu ustąpiła, a rzeczy Boskie, duchowne zwycięstwo odniosły.

XVII. Inne znaczenie tej prośby

Prośbę tę, najmilsi bracia, rozumieć można i w ten sposób, iż ponieważ Pan poleca nam kochać również nieprzyjaciół naszych i modlić się za tych, którzy nas prześladują, przeto w tej prośbie wyrażamy pragnienie, aby wola Boża spełniła się i w tych, co żyją jeszcze w świecie i ku niebu jeszcze się nie zwrócili. W ten sposób wolę Bożą spełnił Chrystus Pan przez zbawienie i

odnowienie rodzaju ludzkiego. Z tego powodu uczniów swoich nie nazywa już ziemią, ale solą ziemi. Apostoł zaś pierwszego tylko człowieka zowie ziemskim, lecz drugiego niebieskim być mieni. I dlatego nam również, którzy podobnymi być mamy do Boga, Ojca naszego, każącego słońcu przyświecać zarówno dobrym jak złym i deszczom padać zarówno nad sprawiedliwymi jak i niegodziwymi ludźmi, modlić się należy o zbawienie wszystkich ludzi, w tej myśli, aby i na niewiernych spełniła się wola Boża, tj., aby przez wodę chrztu i Ducha Świętego stali się z ziemskich istot niebieskimi, podobnie jak w niebie tj. w nas spełnia się przez wiarę ta wola Boża, mocą której pragnie, abyśmy wszyscy do nieba należeli.

XVIII. Prosimy codziennie o to, aby nam był danym chleb nasz tj. Chrystus, czyli abyśmy z łaski Jego poświęcającej i od zjednoczenia z Nim nie odpadli

W dalszym ciągu modlitwy Pańskiej mówimy: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*. Ta prośba może mieć mistyczne i dosłowne znaczenie, gdyż rozum jedno i drugie na zbawienie duszy wyzyskać może. Owoż chlebem żywota jest dla nas Chrystus, i to dla nas tylko, nie dla wszystkich ludzi. Jako bowiem Boga zowiemy Ojcem *naszym*, tj. Ojcem znających Go i wierzących w Niego, tak i chleb ten *naszym* zowiemy, gdyż Chrystus dla tych tylko jest chlebem, którzy z Nim styczność mają. O ten chleb prosić zaś mamy codziennie, abyśmy żyjąc w Chrystusie i karmiąc się codziennie tym posiłkiem zbawienia, przez ciężki jaki występki nie utracili prawa do pożywania go i nie odpadli od Ciała Chrystusowego, jak nas o tym On sam upomina mówiąc: *Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb, który Ja dam, jest Moje Ciało za żywot świata* (Jan VI, 51). Jako więc wedle słów owych, kto pożywa chleb Chrystusów żyć ma na wieki, tak na odwrót obawiać się i modlić potrzeba, aby nikt nie był narażonym na utratę zbawienia wskutek usunięcia od uczestnictwa w pożywaniu Ciała Chrystusowego. Mówi bowiem Chrystus: *Jeślibyście nie jedli Ciała Syna człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie* (Jan VI, 54). I dlatego to właśnie modlić się nam bezustannie trzeba, abyśmy żyjąc i przebywając w Chrystusie, nie utracili prawa do łaski Jego poświęcającej i do pożywania Jego Ciała.

XIX. Prosić powinniśmy o chleb powszedni a nie rozciągać pragnień naszych na długie czasy

Wszelako prośba ta może być i w ten sposób rozumiana, iż ponieważżemy się z pomocą wiary bogactw i pomp tego świata wyrzekli, przeto obecnie prosimy o pokarm dla siebie, stosownie do upomnienia Pańskiego: *Każdy... kto nie odstępuje wszystkiego co ma, nie może być uczniem moim* (Łk. XIV, 33). Kto więc uczniem Chrystusowym być począł wyrzekłszy się wszystkich dóbr swoich, prosić ma o codzienny pokarm, a nie powinien rozciągać życzeń swoich na długie czasy. Pan bowiem również upomina: *Nie troszczcie się tedy o jutrze. Albowiem jutrzejszy dzień sam o siebie troskać się będzie. Dostyc ci ma dzień na swojej nędzy* (Mt. VI, 34). Słusznie więc uczeń Chrystusów o pożywienie modlić się może, skoro mu o jutrze myśleć nie wolno. Zresztą sam sobie by się sprzeciwiał, gdyby prosząc z jednej strony o rychłe nadejście królestwa Bożego, z drugiej strony, pragnął długiego życia na ziemi. Toteż Apostoł pragnąc wzmocnić wiarę i nadzieję naszą, w tym względzie, naucza: *Nie przynieśliśmy nic na ten świat, bezwątpienia że też wynieść nic nie możemy. Ale mając żywność i czym się odziać, na tym przestawajmy. Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło diabelskie i wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. Albowiem korzeń wszego złego jest chciwość, której niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści* (I Tym. VI, 7 sq.).

XX. Chrystus naucza, że bogactwa nie tylko są pogardy godne, ale i niebezpieczne

Uczy nadto Chrystus, że bogactwa nie tylko godne są pogardy, ale i niebezpieczne dla nas, że w nich ukrywa się korzeń złości, blichtr łudzący, który podstępnie słaby umysł ludzki zwykł uwodzić. Dlatego też bogacza myślącego jedynie o bogactwach ziemskich i chełpiącego się nagromadzonym do zbytku plonem, gromi Bóg i mówi: *Szalony! tej nocy duszy twej upominają się u ciebie! a coś nagotował, czyjeż będzie?* (Łk. XII, 20). Cieszył się głupiec z majątku swego, choć tej samej nocy miał umrzeć. Rozmyślał o obfitości dobra wszelkiego, choć życie w nim gasło. Tymczasem Bóg, doskonałym tego tylko zowie, kto sprzeda wszystko co posiada, rozda ubogim i skarbi sobie w ten sposób skarby w niebie. Podobnież tego tylko zowie naśladowcą swoim i swej męki chwalebnej, kto w żadne więzy dóbr doczesnych nie jest uwikłany, lecz wraz ze wszystkimi władzami swymi Bogu się oddaje. Żeby zaś dojść do tego,

w ten sposób modlić się każdy powinien i z modlitwy samej uczyć się, jakim być mu należy.

XXI. Temu kto Boga posiada, na niczym zbywać nie będzie, byleby sam Go nie opuszczał

Zresztą sprawiedliwemu na codziennym pożywieniu i tak zbywać nie może. Napisano bowiem: *Nie udręczy Pan głodem duszy sprawiedliwego* (Przyp. X, 3). I znowu: *Byłem młodym i zestarzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani potomstwa jego szukającego chleba* (Ps. XXXVI, 25). Co też i sam Pan potwierdza, gdy mówi: *Nie troszczcie się tedy mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czym się będziemy przyodziewać, bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane* (Mt. VI, 31 sq.). Przynajmniej więc, że wszystkiego udzieli tym, którzy królestwa Bożego i sprawiedliwości szukają. Bóg bowiem jest wszystkim, a zatem kto Go posiada, w niczym braków cierpieć nie może, byle Go nie opuszczał. Tak Danielowi w jaskini lwów na rozkaz królewski zamknionemu Bóg posiłek zesłał i sprawił, że ten sługa Jego wśród głodnych, a jednak spokojnych zwierząt, nakarmionym został. Tak Eliasz w ucieczce posiłek otrzymał, a prześladowanym będąc na puszczy żywionym był przez usługujące mu i przynoszące mu jado ptaki. Zaprawdę strasznym było owo okrucieństwo ludzkie! Zwierzęta i ptactwo karmiły opuszczonych, a tylko ludzie nie wahali się czyhać na nich i srożyć się nad nimi!

XXII. Po prośbie o pokarm, następuje prośba o darowanie win, aby nikt nie podchlebiał sobie jakoby był niewinnym

Z kolei prosimy też o odpuszczenie nam win naszych mówiąc: *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*. A czynimy to w tej myśli, iż ten kogo Bóg karmi, w Bogu żyć powinien, a tak nie troszczyć się tylko o doczesne, ale i o wieczne życie. Tego zaś żywota dostąpić można jedynie po uzyskaniu odpuszczenia grzechów, czyli jak je Pan w Ewangelii nazywa "długów". Mówi bowiem: *Wszystek dług odpuściłem ci, iżeś Mię prosił* (Mt. XVIII, 32). O jakże słuszne, jak opatrnościowe, jak zbawienne napomnienie zawierają te słowa modlitwy dla nas, którzy grzesznikami

jesteśmy! Prosząc bowiem Boga o odpuszczenie grzechów, zmuszonymi jesteśmy wglądać w sumienie nasze. A tak ucząc się i mając rozkaz modlenia się codziennie o win darowanie, nie możemy się chełpić ani wynosić się z niewinności na zgubę duszy naszej. Toteż św. Jan upomina nas w liście swoim: *Jeśli byśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz. Jeśli byśmy się spowiadali z grzechów naszych, wierny jest Pan i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze* (I Jan. I, 8 sq.). W tych słowach jedno i drugie wyraża Apostoł tj. że o odpuszczenie win modlić się powinniśmy i że przez modlitwę tej łaski dostąpić możemy. Dlatego zowie też Boga wiernym w odpuszczaniu grzechów tj. wiernie obietnic swoich w tym względzie dotrzymującym. Gdyż Bóg rozkazawszy nam modlić się za grzechy nasze, przyrzekł nam również ojcowskie dla nich miłosierdzie.

XXIII. Prawidło, podług którego grzechy odpuszczone nam być mogą

Wszelako Bóg dodaje też prawidło, krępuje nas też warunkiem i obowiązkiem, podług którego o tyle tylko prosić nam wolno o grzechów odpuszczenie, o ile my sami winowajcom naszym przebaczymy. Tak dalece, iż żadną miarą uzyskać tej łaski nie możemy, jeżeli względem winowajców naszych tak nie postępujemy. W tej myśli mówi i na innym miejscu: *Którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam* (Mt. VII, 2). Stąd i sługa ów, który długu przez pana jemu odpuszczonego, współsłudze swemu odpuścić nie chciał, do ciemnicy wrzuconym został. Gdyż nie chcąc okazać się wyrozumiałym względem równego sobie, musiał utracić to co był uzyskał u pana swego. Tę samą prawdę wyraża Pan Jezus w ostrzejszych jeszcze słowach, gdy mówi: *Gdy staniecie na modlitwę, odpuście jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiach odpuścił wam grzechy wasze. Lecz jeśli wy nie odpuście, ani Ojciec wasz, który w niebie jest, nie odpuści wam grzechów waszych* (Mk XI, 25 sq.). Tak więc w dniu sądu żadnej nie znajdziesz wymówki. Osądzon będziesz wyrokiem, który sam na siebie wydajesz. Jakoś sam postępował, takiego też postępowania doznasz. Bóg bowiem żąda, abyśmy w domu Jego w zgodzie i jedności żyli i takimi nadal pozostali, jakimiśmy byli w chwili powtórnych narodzin naszych. Począwszy być synami Bożymi, w pokoju Bożym zachować się powinniśmy i tymi samymi uczuciami się powodować, skorośmy jednakim ożywieni Duchem. Bóg nie przyjmuje ofiar od niezgodnego; każe mu wracać od ołtarza i z bratem się pojednać i tylko modlitwą w pokoju Ducha do Niego zasyłaną ubłagać się daje. Najmilszą dla Niego ofiarą jest pokój

i zgoda braterska między nami, słowem społeczność złączona jednością Ojca, Syna i Ducha Świętego.

XXIV. Tylko modlitwa pokój czyniących jest Bogu miła

Tak i w ofiarach, jakie Mu Kain i Abel składali nie patrzył Bóg na dary, ale na serca i dopiero upodobawszy sobie serce upodobał sobie w ofierze. Abel cichy i sprawiedliwy, składając Bogu swą ofiarę, dla innych także był wzorem, jak przystępując do ołtarza, bogobojnymi, prostodusznymi, sprawiedliwymi i zgody przestrzegającymi być mają. Takim zaś będąc zasłużył sobie na to, iż sam ofiarą dla Boga został, iż jako pierwszy męczennik, przez chwalebne krwi wylanie, pierwowzorem stał się męki Pańskiej. I w istocie Bóg tylko takich nagradza, tylko tacy z Nim razem w dniu sądu sędzić będą. Lecz swarliwy, niezgodny, pokój między braćmi burzący, nawet gdyby za Chrystusa śmierć poniósł, zbrodni tej zmasać nie zdoła, wedle tego co Pismo św. przez usta Apostoła naucza: *Każdy co nienawidzi brata swojego, mężobójcą jest, a wiecie iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego* (I Jan. III, 15). Nie może bowiem dostać się do Chrystusa, kto nie Jego, lecz Judasza był naśladowcą. O jak straszny to występki, którego ani chrzest krwi zmasać nie może! Jak okropna zbrodnia, której ani męczeństwem wynagrodzić niepodobna!

XXV. Nieprzyjaciel niczego nie może przeciwko nam zdziałać, jeśli Bóg na to poprzednio nie zezwoli

Dodawac nam jeszcze Pan kaze następującą prośbę: *I nie wwóđź nas na pokuszenie. Z tej zaś prośby okazuje się, że nieprzyjaciel zbawienia niczego przeciw nam dokazać nie zdoła, jeśli mu Bóg na to uprzednio nie pozwoli. I otóż ta myśl powinna nas zachęcić, abyśmy bojaźń naszą, uległość i sumiennosc na Bogu oparli, pamiętając na to, iż szatan nic przez pokusy nie wymoże na nas, jeśli mu władza stamtąd udzieloną nie będzie. Potwierdza to i Pismo św. gdy mówi, iż kiedy Nabuchodonozor król Babilonu nadciągnął pod Jerozolimę, aby ją oblegał, Pan mu ją dał w ręce. Tę zaś moc nad nami daje Bóg szatanowi za grzechy nasze. Napisano bowiem: *Któż dał na rozgrabienie Jakuba, a Izraela pustoszącym? Izali nie Pan sam, któremuśmy zgrzeszyli, a nie chcieli drogami Jego chodzić? I wylał nań rozgniewanie zapalczywości swojej* (Izaj. XLII, 24 sq.). Podobnie i o Salomonie, gdy zgrzeszył i odstąpił od przykazań i dróg Pańskich, powiedziano: *Wzbudził Pan szatana samemu Salomonowi* (III Król. XI, 14).*

XXVI. Bóg szatanowi udziela władzy nad nami dla ukarania lub uwielbienia naszego. Prócz tego prośba ta przypomina nam nieudolność naszą

Tę zaś władzę nad nami otrzymuje szatan, albo na ukaranie grzechów naszych, albo na większe uwielbienie i wypróbowanie nasze, jak to widzimy na przykładzie Joba, gdy Bóg mówi o nim do szatana: *Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej, jedno na niego nie ściągaj ręki swej* (Job. I, 12). Podobnie zaś wyraził się Pan nasz w czasie męki odpowiadając Piłatowi: *Nie miałbyś żadnej mocy przeciw Mnie, gdyby ci z wierzchu nie dano* (Jan XIX, 11). Kiedy więc modlimy się, abyśmy nie popadli w pokuszenie, przypominać sobie mamy nieudolność i słabość naszą, aby nikt nie chełpił się, ani pychę lub zarozumiałością się nie unosił, ani wreszcie nie przypisywał sobie samemu chwały wyznawstwa lub męczeństwa, skoro Pan sam do pokory nas zachęca mówiąc: *Czuwajcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprowadzie ochotny, ale ciało mdle* (Mk XIV, 38). Wtedy więc dopiero spodziewać się możemy, iż z łaskowości Bożej otrzymamy to, o co prosimy, jeżeli prośbę naszą poprzedzi pokorne i uniżone wyznanie słabości naszej i jeżeli wszystko, o cokolwiek Boga w bojaźni i czci prosimy, Jemu przypisywać będziemy.

XXVII. Ostatnia prośba tyczy się tego wszystkiego co nam gotuje nasz nieprzyjaciel

Po tych wszystkich prośbach następuje zakończenie, które całą modlitwę w paru słowach zamyka. Jest nim westchnienie: *Ale nas zbaw ode złego*. Mamy tu na myśli wszelkie przeciwności, jakimi nas nagabuje nieprzyjaciel, przeciwko którym znaleźć możemy silną i pewną obronę jeśli nas Bóg zechce wybawić z nich i na prośby nasze z pomocą pospieszyć. Te zaś słowa wypowiedziawszy: "ale nas zbaw ode złego", nie mamy już o co Boga prosić. Gdyż raz uzyskawszy opiekę Bożą o którą prosimy, bezpiecznymi jesteśmy wobec wszelkich napaści szatana i świata. Jakoż bowiem bać się ma świata ten, którego obrońcą Bóg jest?

XXVIII. Wszystko, o co prosić możemy, w tej zbawiennej modlitwie Bóg streścił

I cóż dziwnego, bracia najmilsi, że taką jest modlitwa, której nas Bóg nauczył, skoro On sam powagą swą nauczycielską, w niej wszystko, o co prosić możemy streścił? Dawno to już był zapowiedział prorok Izajasz, gdy mówiąc o

majestacie i łaskowości Bożej, pełen Ducha Świętego wyraził się: *Dokonanie skrócone wyleje sprawiedliwość, bo dokonanie i skrócenie uczyni Pan Bóg zastępów w pośrodku wszystkiej ziemi* (Izaj. X, 22 sq.). Kiedy bowiem Słowo Boże, Pan nasz Jezus Chrystus przyszedł dla nas na ziemię i zwołując uczonych jako i nieuczonych, wszelkiej płci i wieku, zbawienne swe przepisy im dawał, wówczas wszystkie te przykazania zebrał w krótkości, aby pamięć w nauczaniu się ich długo pracować nie potrzebowała, lecz szybko wyuczyła się tego wszystkiego, czego prosta wiara wymaga. I tak nauczając, czym jest żywot wieczny, w ten sposób tę naukę zebrał: *Ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego, Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa* (Jan XVII, 3). Podobnie gdy zaznaczał najważniejsze przepisy prawa i proroków, powiada: *Słuchaj Izraelu! Pan Bóg Twój, Pan jeden jest. A będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiego umysłu twego i ze wszystkiej siły twojej. Toć jest pierwsze przykazanie. A wtóre jest temu podobne. Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie* (Mk XII, 29 sq.). *Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zawisł i prorocy* (Mt. XXII, 40). Podobnie wreszcie i na innym miejscu: *Wszystko cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili i wy im czyńcie. Boć ten jest zakon i prorocy* (Mt. VII, 12).

XXIX. Pan nauczył nas modlić się nie tylko słowem ale i przykładem swoim

Wszelako Pan nie tylko słowem nauczył nas modlić się ale i przykładem, modląc się niejednokrotnie i tak na sobie samym pokazując, co nam czynić należy. Napisano bowiem: *A On ustępował na pustynię i modlił się* (Łk. V, 16) i znowu: *Odszedł na górę modlić się i nocował na modlitwie Bożej* (Łk. VI, 12). Skoro więc On modlił się, który grzechu żadnego na sobie nie miał, o ileż więcej nam modlić się wypada, którzy grzesznikami jesteśmy? I jeżeli On po nocach całych ochoczo mógł czuwać i modlić się bezustannie, o ileż bardziej i częściej nam wypada noce na modlitwie przepędzać?

XXX. Modlił się nie za siebie, lecz za nas

A modlił się Pan i prosił nie za siebie (bo o cóż mógł się modlić dla siebie, niewinnym będąc?), lecz za grzechy nasze. Sam bowiem mówi do Piotra: *Szymonie! Szymonie! oto szatan pożądał was, aby was przesiał jako pszenicę, alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja* (Łk. XXII, 31). Później zaś,

tak modlił się za wszystkich ludzi do Ojca: *Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we Mnie, aby wszyscy jedno byli, jako Ty Ojczy we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w Nas jedno byli* (Jan XVII, 20). Wielka to zaiste łaskawość Boża, i troskliwość o zbawienie nasze, skoro nie zadowolony tym, że nas krwią swoją odkupił, jeszcze się za nas modlić raczy. A patrzcie, czego pragnął w modlitwie! Abyśmy jedno byli jako Ojciec i Syn jedno są. Skąd jasno się również okazuje, jak ciężko grzeszy ten, kto jedność i pokój burzy. Wiedząc bowiem że niezgoda nie ma przystępu do królestwa Bożego, w tych słowach modlitwy wyraża Pan życzenie, aby lud Jego zbawienia dostąpił i żył w pokoju.

XXXI. Modlić się należy uważnie i czujnie

Stając zaś na modlitwę, czujnymi nam być trzeba, bracia najmilsi, i całym sercem do niej się przykładać. Niech ustąpią wtedy od nas wszelkie doczesne, ziemskie myśli i niech duch nasz niczym się nie zaprzęta, jeno tym o co prosimy. Boć i kapłan przed modlitwą w prefacji stara się przygotować na nią umysły braci, mówiąc: *Podnieśmy serca!* aby lud odpowiadając: *Mamy je podniesione ku Bogu*, pamiętał na to, że mu się niczym innym zajmować nie wolno, jak tylko Bogiem. Niech serce nasze w tym czasie zamknięte będzie dla nieprzyjaciela. Niech dla Boga jedynie stoi otworem. Niech nieprzyjaciel Boży żadnego doń nie ma przystępu. Czai się on nieraz i czyha i podstępnie myśl naszą od Boga odwrócić usiłuje, pragnąc byśmy co innego w sercu i co innego w ustach mieli, podczas gdy modlić się do Boga powinniśmy nie tylko usty, ale raczej duszą i uczuciem całym. O jakież to opieszałość w czasie modlitwy dać się unosić obcym i niestosownym myślom. Czyż jest coś, co by nas powinno więcej zajmować nad rozmowę z Bogiem? Jak możesz żądać aby cię Bóg usłyszał, skoro ty sam siebie nie słyszysz? Czy chcesz aby Bóg pamiętał o tobie, podczas gdy ty na modlitwie sam o sobie nie pamiętasz? Toż to znaczyłoby zgoła nie bronić się nieprzyjacielowi, modlić się do Boga, a równocześnie majestat Jego niedbalstwem obrażać, czuwać oczami ale spać sercem, gdy tymczasem chrześcijanin oczyma spać a sercem czuwać powinien, jak napisano w Pieśni nad pieśniami o kościele: *Ja śpię a serce me czuwa* (Pieśń V, 2). Dlatego Apostoł usilnie nas przestrzega: *W modlitwie trwajcie, czujni będąc na niej* (Kol. IV, 2), ucząc w tych słowach, iż tylko ci uzyskać mogą to o co proszą Boga, których Bóg czujnych na modlitwie widzi.

XXXII. Bezskuteczną u Boga jest modlitwa jałowa

Wszelako modląc się, nie wolno nam jałowych lub gołych próśb do Boga zasylać, bo prośba jałowa bezskuteczną jest u Niego. Każde drzewo nie przynoszące owocu, wyciętym i w ogień wrzuconym bywa; a więc i modlitwa nie przynosząca owocu i żadną ofiarą nie ubogacona zasługi u Boga mieć nie może. Toteż Pismo Boże mówi: *Dobrą jest modlitwa z postem i jałmużną* (Tob. XII, 8). Ten bowiem, który w dniu sądu nagrodzić ma miłosierdzie, teraz również łaskawym się okazuje na modlitwę z dobrymi uczynkami połączoną. Tak wysłuchaną została modlitwa setnika Korneliusza, iż ubogim jałmużnę dawał, a do Boga często się modlił. Gdy mu się bowiem około dziewiątej godziny anioł na modlitwie ukazał, takie mu dał świadectwo: *Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożymi* (Dz. Ap. X, 4).

XXXIII. Szybko dochodzą Boga modlitwy, które dobre uczynki popierają

Szybko dochodzą Boga modlitwy, które popierają zasługi dobrych uczynków naszych. Dowodem tego słowa wyrzeczone przez anioła do Tobiasza: *Gdyś się modliwał z płaczem – mówił doń – i pogrzebałeś umarłych i zostawiłeś obiad twój, a kryłeś umarłych przez dzień w domu twoim, a w nocyś ich pogrzebał, jam ofiarował modlitwę twoją Panu. A iżeś był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła. A teraz posłał mię Pan, abym cię uzdrowił i Sarę, żonę syna twego od czarta wybawił. Jam jest bowiem Rafael Anioł, jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem* (Tob. XII, 12 sq.). Nie inaczej przemawia też Pan przez usta Izajasza. *Rozwiąż – upomina każdego z nas – związki niebożności, rozwiąż brzemiona ciężące, wypuść niewolą uciśnionych wolno, a wszelakie brzemień rozerwij. Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogich i tulających się wprowadź do domu twego. Gdy ujrzysz nagiego, przyodziej go, a nie gardź ciałem twoim. Tedy wyniknie jako zaranie światłość twoja, a zdrowie twoje rychlej wnijdzie i pójdzie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoja, a chwała Pańska zbierze cię. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha; zawołasz, a rzecze: Otom Ja* (Izaj. LVIII, 6 sq.). Przyrzeka wspomagać i wysłuchać tych, którzy na to zasługują, słuchając rozkazów Jego, wykorzystując nieprawość ze serc swoich i świadcząc miłosierdzie bliźnim swoim wedle Jego przykazania. Toteż św. Paweł wspomóżony w niedoli przez braci, miłosierne uczynki wprost ofiarami Bożymi nazywa. *Jestem napelnion –*

mówi on – *wziąwszy od Epafrodyta coście posłali, wonność wdzięczności, ofiarę przyjemną, Bogu miłą* (Filip. IV, 18). Kto bowiem lituje się nad ubogim, Bogu na lichwę pożycza, a kto obdarza najmniejszego, Boga obdarza i duchownie wonność wdzięczności w ofierze Mu składa.

XXXIV. W dawnych czasach poświęcano modlitwie pewne oznaczone godziny

Co się zaś tyczy czasu na modlitwę poświęcanego, widzimy, że na przykład trzech młodzieńcy z Danielem prorokiem, mężni we wierze a zwycięzcy w prześladowaniu, trzy godziny tj. trzecią, szóstą i dziewiątą modlitwie poświęcili, jakoby na uczczenie Trójcy Przenajświętszej, która się w ostatnich czasach objawić miała. Gdyż odstęp od godziny pierwszej do trzeciej wykazuje zupełnie dokładnie liczbę troistą, podobnie od czwartej do szóstej i od siódmej do dziewiątej. Te to godziny, już z dawna czciciele Boga na godziny stałe i prawem ustanowione modlitwy przeznaczyli. Później zaś okazało się, że sprawiedliwi modląc się w ten sposób sakramentalnie niejako się modlili. Bo i na uczniów Duch Święty, mający dopełnić zapowiedzianej łaski poświęcenia, o godzinie trzeciej zstąpił i Piotr św. otrzymał o godzinie szóstej znak woli Bożej, aby wszystkich do łaski zbawienia dopuszczał, podczas gdy sam o możliwości oczyszczenia pogan powątpiewał i Pan nasz wreszcie od godziny szóstej do dziewiątej na krzyżu zawieszony, grzechy nasze, krwią swoją opłacił, i zwycięsko męki swej dokonał, jak gdyby w innym czasie odkupić nas i ożywić nie mógł.

XXXV. Obecnie pomnożyły się godziny i pobudki modlitwy

Lecz dla nas, bracia najmilsi, prócz godzin dawniej modlitwą uświęconych, czasy i pobudki do niej znacznie się pomnożyły. Modlić się nam należy rano, na uczczenie Zmartwychwstania Pańskiego, według tego co mówi Duch Święty w psalmach: *Pilnie słuchaj głosu modlitwy mojej, Królu mój i Boże mój, bo do Ciebie modlić się będę: Panie rano wysłuchasz głos mój. Rano będę stał przed Tobą i ujrzę Cię* (Ps. V, 3 sq.). I przez usta proroka: *W utrapieniu swym rano wstaną do mnie mówiąc: Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana* (Oz. VI, 1). Podobnie i przy zachodzie słońca modlić się nam należy. Chrystus bowiem jest słońcem dla nas i dniem prawdziwym, przeto gdy przy zachodzie słońca modlimy się o powrót światła dziennego, prosimy tym samym o przyjście Chrystusa, który światłem łaski wiekuistej ma nas obdarzyć. Że zaś Chrystus rzeczywiście dniem jest naszym, objawia nam Duch Święty w psalmach gdy

mówi: *Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgła. Od Pana się to stało, a jest dziwne w oczach naszych. Ten jest dzień, który uczynił Pan, radujmy się i weselmy się w nim* (Ps. CXVII, 22 sq.). Podobnie, że jest słońcem, oznajmia prorok Malachiasz: *I wnijdzie wam, bojącym się Imienia Mego, słońce sprawiedliwości i zdrowie na skrzydłach jego* (Mal. IV, 2). Jeżeli więc wedle Pisma św. Chrystus słońcem jest i dniem naszym, nie masz godziny w której by chrześcijanin często i wytrwale Bogu nie mógł oddawać chwały. Skoro zaś w Chrystusie, słońcu i dniu naszym stale przebywamy i w Nim modlitwy nasze całodzienne odbywamy, to i nocne ciemności przeszkodą do modlitwy być nam nie powinny, chociaż wedle praw tego świata po dniu, noc swe cienie rozwijać zwykła. Czyż bowiem może zabraknąć na świetle temu, kto Światło w swym sercu nosi? – Komu w braku dnia i słońca, Chrystus słońce i światło dzienne zastępuje?

XXXVI. Dniem i nocą modlić się trzeba

Skoro więc w Chrystusie, świetle naszym bezustannie żyjemy, to i w nocy modlitwy przerywać nam nie należy. Tak postępowała wdowa Anna, gdy modląc się i czuwając bezustannie wysługiwała się Bogu. *Nie odchodziła z kościoła*, mówi o niej Pismo św., *postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy* (Łk. II, 37). Niech to rozważą nieoświeceni dotąd poganie i żydzi, którzy porzuciwszy światłość w ciemność popadli. My zaś, bracia najmilsi, którzy bezustannie w światłości Bożej obracamy się i pamiętamy na to, czym się przez łaskę staliśmy, uważajmy odtąd noc za dzień, wyróbmy w sobie przekonanie, że chodzimy bezustannie w światłości i nie pozwalajmy się ogarniać ciemnościom, którychśmy uniknęli. Niech noc nie czyni uszczerbku w modlitwach naszych! Niech modlitwa nasza nie marnieje przez lenistwo i opieszałość! Odrodzeni z miłosierdzia Bożego i odnowieni na duchu, starajmy się przyzwyczaić do życia, które nas kiedyś czeka. A mając kiedyś dniem nieustannym się cieszyć i wiecznie modlić się i dzięki składać Bogu, tu już na ziemi noc za dzień uważajmy, w nocy jakoby we dnie czuwajmy, modląc się i dzięki Mu bez przestanku składając.

Świętego Cypriana Ojca Kościoła i męczennika *Dzielka pobożne* na polski język przetłumaczone. Kraków. NAKŁADEM OO. JEZUITÓW W KRAKOWIE. DRUKIEM A. KOZIAŃSKIEGO. 1900, ss. 101-140. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

Cum opus, cui titulus est: "ŚWIĘTEGO CYPRIANA DZIELKA POBOŻNE" a quodam e nostris in linguam polonicam versum, aliqui ejusdem Societatis revisores, quibus id commissum fuit, recognoverint et in lucem edi posse probaverint; facultatem concedimus, ut typis mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita videbitur.

In quorum fidem has litteras manu nostra subscriptas et sigillo Societatis nostrae munitas dedimus.

Cracoviae die 10. Octobris 1899.

Antonius Langer S. J.

Provincialis.

Nrus 5174.

IMPRIMATUR.

E Curia Principis Episcopi.

Cracoviae, die 10. Octobris 1899.

† Joannes,

princeps Episcopus.

Przypisy:

(1) Por. *Słowo wstępne* do tej książki: "Między książkami pobożnymi, któreśmy wydawali od szeregu lat dla wiernych każdego stanu, podaliśmy pewną liczbę utworów świeżo napisanych; może większą liczbę dziełek wytrawnych autorów z XVI i XVII wieku. Teraz chcielibyśmy obeznać czytelników naszych z dziełami Ojców Kościoła, którzy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa pisali, i którym Opatrzność Boska szczególnie dała posłannictwo, aby naukę Chrystusową, przez Apostołów im podaną, wszechstronnie i głęboko wyłożyli. Wprawdzie dzieła Ojców są po największej części trudne, nie dla wszystkich dostępne. Dlatego zwyczajnie zadaniem jest kapłanów, z teologią i historią Kościoła obeznanych, żeby czytali Ojców i naukę ich przetrwioną w pismach swych i kazaniach podawali wiernym. Są jednak między dziełami Ojców i takie, które każdy chrześcijanin z pożytkiem czytać może, a które pod tym względem nowsze książki przewyższają, że czuć w nich podniosłego ducha pierwszych wieków Kościoła, czuć mężną walkę z okrutnym prześladowcą, albo z przebiegłymi herezjami. Miło też widzieć, jak przed półtora tysiąca lat Kościół tak samo nauczał, chrześcijanie tak samo wierzyli jak dzisiaj.

W tym tomie podajemy kilka duchownych dziełek jednego z najstarszych Ojców Kościoła, który żył i pisał w III wieku, wśród ognia prześladowań i naukę swoją męczeństwem opieczętował. Pisma jego oświecały umysły, tak że późniejsi Ojcowie

Augustyn, Hieronim, z największą czcią o nich mówią; ale jeszcze bardziej zagrzewały serca i podnosiły je od rzeczy znikomych do Boga.

Toteż dzieła jego dziś jeszcze tak bardzo są cenne, bo i dziś jak wtedy miliony chrześcijan potrzebują pociechy, – potrzebują aby słowem natchnionym wzmacniano ich wśród walki coraz to cięższej z kłamstwem, obłudą – i nędzą; – aby serca podnoszono od ludzących przyjemności i rozkoszy tego świata do rzeczy niebieskich.

O młodości św. Cypriana wiemy stosunkowo niewiele. Tyle nam dzieje przechowały, że ze zamożnej pochodził rodziny z Kartaginy w Afryce, – że od rodziców choć pogańskich staranne otrzymał wychowanie i że wreszcie, ukończywszy z wielkim powodzeniem w Kartaginie nauki, został tam nauczycielem wymowy, co było podówczas niemałym zaszczytem. W tym czasie poznał się z Cecylianiem bardzo gorliwym kapłanem. Niewiele trzeba było, aby prawa i szlachetna dusza z natury Cypriana przystępną się stała dla prawdy Bożej. Raz nawrócony i ochrzczony, z całym zapalem afrykańskiego serca oddał się Panu Bogu. Związał się ślubem dozgonnej czystości i rozpoczął jeśli nie zbyt długą, to w każdym razie obfitą w skutki działalność w Kościele Bożym. Cnoty jego, a w szczególności niczym niestrudzone miłosierdzie i rzadka łagodność i cierpliwość, obok roztropności i daru słowa, – zwróciły nań prędko oczy gminy Kartagińskiej. 247 r. wyświęcony na kapłana, a w rok później na Biskupa Kartaginy, począł z apostołską gorliwością gromić występki, zwalczać błędy, umacniać chwiejnych, bronić praw Kościoła. Energii jego udało się zgnieść herezję Nowacjana i innym nadużyciom zapobiec.

Nic dziwnego, że 10 lat tak zbożnej i szerokiej działalności zwrócić musiały na św. Cypriana uwagę władz rzymskich. Toteż gdy 257 r. w całym państwie rzymskim wybuchło nowe prześladowanie chrześcijan, ówczesny wielkorządca kartagiński św. Cypriana pierwszego skazał na wygnanie. Poganin związał słudze Bożemu ręce, ale słowa Bożego nie był w stanie związać. Z miejsca swego wygnania przysyłał św. Cyprian raz po raz do swych owieczek listy pełne namaszczenia i miłości, w których ich z ojcowską pieczołowitością zachęcał do wytrwania na raz obranej drodze. Ale już zbliżyła się od dawna pożądana przez świętego chwila. W rok później Galerian namiestnik Kartaginy kazał go stawić znowu przed swoim sądem i skazał na śmierć przez ścięcie. Uszczęśliwiony tym wyrokiem święty Biskup zawołał: "Deo gratias" (Bogu dzięki), poczym wręczywszy poprzednio katowi swą sakiewkę, jako nagrodę za to, że miał mu ułatwić zdobycie palmy męczeńskiej, został ściętym 14 września 258 r.

Pierwsze z pism tego Ojca Kościoła, które obecnie w tłumaczeniu podajemy, nosi tytuł "**O śmiertelności**" (*De mortalitate*). Napisał je święty Biskup Kościoła, kiedy po całym państwie rzymskim, a szczególnie w Afryce, szerzyła się straszliwa zaraza, rzucając popłoch i rozpacz nie tylko pomiędzy poganami ale też i pomiędzy wierzącymi chrześcijanami. Uspokoić umysły, zwrócić je do Nieba, wskazać jakie korzyści wierzącemu człowiekowi śmierć dobra przynosi ze sobą: oto cel, jaki św. Cyprian pisząc je miał na oku.

Drugie pisemko: "**O miłosiernych uczynkach i jałmużnie**" (*De opere et eleemosyna*), napisanym zostało około 254 r. Cel jego z samego tytułu widoczny. Św. Biskup zachęca tu wiernych do ofiarności względem ubogich i potrzebujących.

Do napisania trzeciego "**O cierpliwości**" (*De patientia*) powodem były spory, które między samymi wiernymi powstały. Przywrócenie zgody i uspokojenie rozjątrzonych umysłów, było tu Cypriana zadaniem.

Wreszcie ostatnie: "**O modlitwie Pańskiej**" (*De oratione Dominica*) zawiera nie tylko wykład Modlitwy Pańskiej, ale mówi w ogólności o modlitwie, zastanawiając się nad jej potrzebą, godnością, korzyścią i przymiotami. Pisząc o nim św. Augustyn: "Zachęcam was, – upomina w swym dziele przeciwko Selezjanom – abyście książkę św. Cypriana o Modlitwie Pańskiej pilnie czytali i o ile Bóg sił wam do tego użyczy, starali się to co naucza zrozumieć i zapamiętać". Polecając ci te pisemka, drogi czytelniku, powtarzamy za św. Augustynem: czytaj je pilnie, staraj się zrozumieć to co uczą, zapamiętaj je sobie... i wprowadź w życie". – Świętego Cypriana Ojca Kościoła i męczennika *Dzielka pobożne...*, ss. III-VIII. (2)

(2) Por. 1) Św. Cyprian Biskup Kartagiński, a) [*Liber de oratione Dominica*](#). b) [*O śmiertelności \(Liber de mortalitate\)*](#). c) [*O uczynkach miłosiernych i jałmużnie*](#). d) [*O cierpliwości*](#). e) [*O jedności Kościoła katolickiego \(De Catholicae Ecclesiae unitate\)*](#).

2) [*In orationem Dominicam Tertulliani, S. Cypriani et S. Thomae Aquinatis commentaria*](#).

3) S. Caecili Cypriani [*opuscula de Mortalitate, de Opere et Eleemosyna, de Patientia*](#). Quinti Septimii Florentii Tertulliani [*liber de Patientia et exhortatio ad Martyres*](#).

4) [*Akta Męczenników. Akta prokonsularne św. Cypriana biskupa i męczennika \(Acta Martyrum. Acta Proconsularia Sancti Cypriani Episcopi et Martyris\)*](#).

5) Abp Ignacy Hołowiński, [*Mistrzowie słowa. Święty Cyprian*](#).

6) Sac. Andreas Retke, [*Patrologiae Compendium. S. Cyprianus*](#).

7) Josephus Fessler, Episcopus, [*Institutiones Patrologiae. Character et doctrina S. Cypriani*](#).

8) Ks. Paweł Smolikowski CR, [*Sedes vacans \(250-251\)*](#).

9) Ks. Edward Górski, [*Jezus Chrystus w świetle Ewangelii*](#).

10) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) [*Katechizm mniejszy czyli Nauki Chrześcijańska krótko zebrana*](#). b) [*Katechizm większy czyli Wykład nauki chrześcijańskiej \(Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae\)*](#).

11) Św. Alfons Maria Liguori, Biskup i Doktor Kościoła, [*O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy \(De magno orationis medio ad aeternam salutem et quamlibet a Deo gratiam consequendam\)*](#).

12) Św. Franciszek z Asyżu, [Pochwały \(Laudes\)](#).

13) "Szkola Chrystusowa", [Modlitwa Pańska](#).

14) O. Maurycy Meschler SI, a) [Trzy podstawy życia duchownego](#). b) [Dar Zielonych Świąt. Rozmyślenia o Duchu Świętym. Modlitwa](#).

15) Ks. Augustyn Arndt SI, [Odpusty. Podręcznik dla duchowieństwa i wiernych](#).

(Przypisy od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVI, Kraków 2016